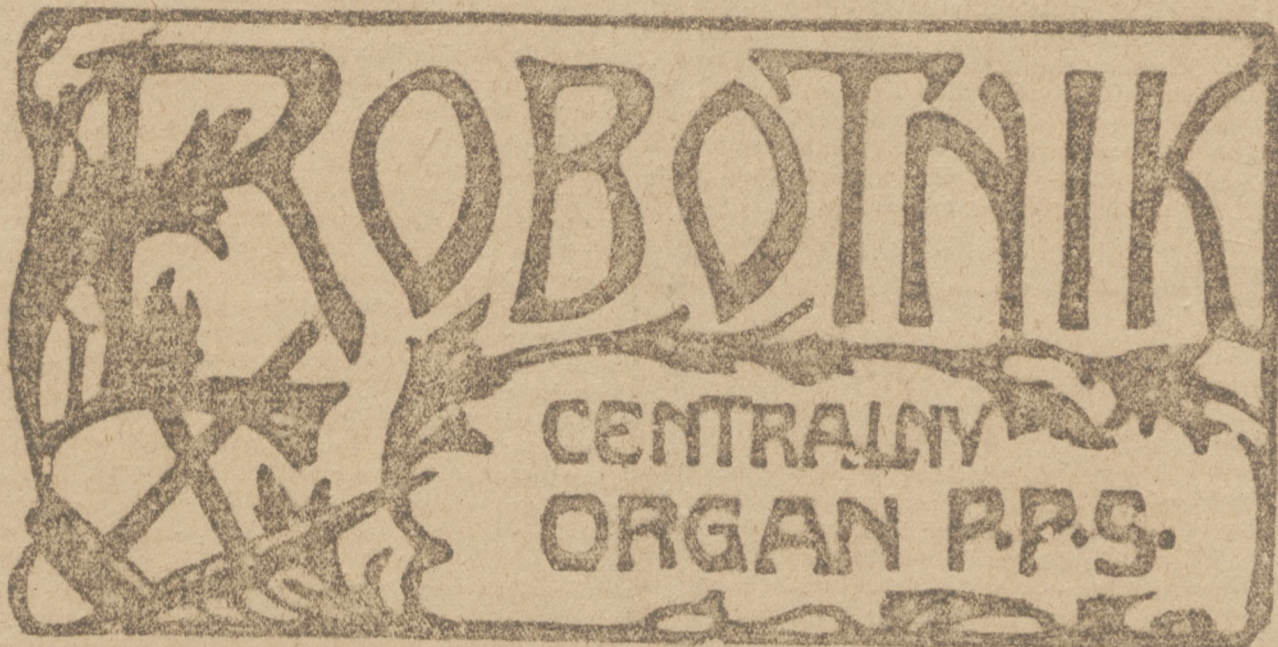


Niech żyje rząd robotniczy i włościański!



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Wzrostki prenumeraty: W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Mk. 140.— bez odnośnienia .. 130.— Na prowincji miesięcz. .. 145.— Zagranicą .. 180.—

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

Geny ogłoszeń: w tekście (przed kron.) Mk. 45 Nektrologi .. 25 Zwycajnie .. 20 drobne za jeden wyraz .. 8 Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparem (drobn. pism.) Ogłoszenia w NaNe niedziel. o 25% droż. Fantazjone i firm zagran. o 50% .. Ogłoszenia przyjęta po zamknięciu Administracji o 10 drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 170-70. Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedynczy w Warszawie 5 mk. — na prowincji 5 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy

W Niedzielę dnia 17 lipca punktualnie o godz. 11 rano, w podwórzu Związku Pracowników Miejskich Al. Jerozol 56 — odbędzie się Wielki Wiece wszystkich Robotników i Urzędników Miejskich, Teatralnych i Tramwajowych. Na porządku Obrad: Sprawa żądań i dalsza akcja. Zarząd Związku.

Droga do zwycięstwa.

W ciężkim trudzie, krwawiąc stopy po kamieniach i górskich piargach, pnie się klasa robotnicza ku wyżynom jedności i ku tej jedności uwarunkowanej siłą. Każdy myśliciel klasy i partii robotniczej wie, że bez jedności niema i nie będzie siły. A skazana na bezsilność ani klasa, ani partia nie uczynić nie mogą, niczego zdobyć nie potrafią, ani mandatów w parlamencie, ani lepszych warunków bytu. Jest legenda arabska, która głosi, że pobożnemu Arabowi Mahomet co dnia rzucał do turbanu szczerozłote jajo. My wiemy, że to jest tylko legenda i pieczone gołąbki nie leżą same do gąbki. „W pocie czoła pracować będziecie” — powtarza ludzkość za starą księżką od dwu tysięcy lat i nietylko za księżką, ale w przewiekowym doświadczeniu klasy pracującej, która nazywała się niewolniami, to znaczy pańszczyźnianą, to znów ujemną. Klasa ta zawsze buntowała się: za Rzymian buntowali się niewolnicy, średnio-wieczne znano bunt chłopów francuskich, bunt Masława, bunt Stepana Rjazina. Cała historia kapitalizmu pisana jest krwią robotników fabrycznych. I po długim zmaganiu się, po sto lat trwałem świadomości, klasa robotnicza wszędzie zdobyła świadomość, że tylko na drodze organizacji może zdobyć sobie warunki bezpieczeństwa osobistego członków i warunki walki o lepsze prawa do życia, do lepszego życia do udziału w prawodawstwie, do dokonywania reform, do przyspieszenia w granicach koniecznego rozwoju form społecznych naturalnej ewolucji kapitalizmu. Tak było, tak jest i tak najpewniej będzie.

może mieć w nich zastosowanie. Najwyższą ośmierność, największą odwagę nie dająca wyroku, jakiego oczekuje klasa robotnicza od rewolucyjnych przewoźców. Osiemna wiążą przyszłości, idzie na barykady i — zamiast budować przyszłość z cierpliwością mrówek, — bierze byka za rogi. Przedsięwzięcia podobne kończą się wszędzie przegraną i muszą się skończyć przegraną, bo rozwoju przyrodzonego za rogi nie wędziemy. On silniejszy od klasy całej, od milionów ludzi. Można w sprzyjających warunkach ten rozwój przyspieszyć, jak przyspiesza się w inkubatorze narodziny i odciekawo kurczęcia, albo w ogrodniczych inspektorach rozwój kwiatów czy ogórków. Niagara kamieniami nie zasypiesz, woda przebieje groble i swoją drogę odnajdzie, i swoim nurtem popłynie. Polityka, jak mówią uczeni, jest tylko sztuka i sztuka możliwa. „Cud nad Wisłą” dzieje się tylko w wyobraźni arcybiskupa ormiańskiego Teodorowicza. Człowiekiem zostaje tylko — pracą, zbrojny trud, niezłomne ukochanie sprawy, zostaje uważne śledzenie praw przyrodzonych kapitalizmu, organizowanie rozumne, odważne, miłośne — klasy robotniczej.

omena. Kapitalizm rozumie dobrze, że i on potrafi, z lepszym tylko skutkiem, przystąpić do ataku do forticy rewolucji społecznej. To też oboje wszędzie wygłoszają robotnika. Cały świat przemysłowy przechodzi dziś poprzez piękne dantejskie głoty. Wszędzie stają fabryki... Wszędzie szerzy się niby cholera czy dżuma — lukant, Brak pracy! Miliony, dziesiątki milionów bez pracy. Do Ameryki nie przyjeżdżają emigrantów. W Anglii robotnicy przegrują strajki za strajkami, wszędzie do mieszkania robotniczego zaczyna zagaądać wierzny przyjaciel najmity: Głód.

robotniczych, dość swarów! Spory o taktykę i program są zapewne mniejszej wagi, niż tydzie i powodzenie klasy robotniczej, niż walka o przyszłość tej klasy, niż walka o zwycięstwo nad największym wrogiem klasy robotniczej, nad międzynarodowo zorganizowanym Kapitałem, i nad jego duchową wszechpotężną podporą, nad międzynarodowo zorganizowaną Reakcją, klerykalną, monarchiczną i z podporami republiki klerykalnej, arcybiskupa i apostołską republiką.

Listy z Paryża.

Natura wypowiedziała śmiało wojnę ludzkości — we Francji, w Anglii i Stanach Zjednoczonych, zsyłając na ziemię tropikalny żar śmiertelny. We Francji susza trwa już dwa miesiące. Zboża, ogrodnictwa i owoce prawie wszędzie spalane. Jest to nowe, nieobliczalne w skutkach nieszczęście. Z powodu braku paszy bydło wyprzedają obecnie po niskiej cenie, należy więc oczekiwać znacznego na nie wzrostu cen w zimie. Ceny produktów spożywczych wzrastają i wzrastać będą.









